**N^er 291.** **ROK 1837.** **CZWARTEK 21 GRUDNIA.**

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Zenona Męcz.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Zdzisława.

# Gazeta Krakowska.

*OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.*

| Dzien godzina | Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey | stopnie ciepła podług Reaumura | Psychrometr | Wiatr | Stan Atmosfery. | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 6 | 27" 2."' 368 | † 3°, 3 | 1, " 97 | Pł Zachodni mocny | Pochmurno | ciep. najm. † 2°0 |
| 20 2 | 0, 693 | 3 0 | 2, 47 | Zachodni słaby | ,, | d. ciep. najw. † 3 8 |
| 10 | 9 600 | 2., 0 | 2, 31 | Pł Zachodni słaby | ,, | |

## Część Urzędowa.

### OBWIESZCZENIE.

*Nro 5,598.*

SĘDZIA TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.
*Kommissarz upadłości handlu starozakonnego Jakóba Jasmin.*

W wykonaniu art. 40 kod. handl. ks. III. wzywa wierzycieli upadłego handlu starozakonnego Jakóba Jasmin, a mianowicie 1. Hejmana Lorol, 2. braci Dyrenfort, 3. Dawida Elsner, 4. Hejmana Oppenheim, 5. Jeremiasa, 6. Wolfa Schwerin, 7. Finstera i Mütze, i 8. Louis Derof w Wrocławiu, 9. Adolfa Majer Reichancheim, 10. Samuela Oppenheim et Comp, 11. Köhlera Lipmann, 12. Heinricha Krug, 13. J. C. Löwy w Lipsku, 14. Józefa Grünbaum et sohn, 15. Gecla Rakower, 16 Mojżesza Hochgellerter, i 17. Wolfa Hirschfeld w Krakowie, aby się w dniu 25 stycznia 1838 roku o godzinie 3 z południa w sali andyencyonalnej Trybunału I. Instancyi Wydziału II. przed delegowanym sędzią kommissarzem upadłości stawili i stósownie do art. 44 powyż powołanego prawa, potrójną listę potrzebnej liczby syndyków tymczasowych, od wyboru Trybunału I. Instancyi zawisłych złożyli.

Kraków dnia 15 Grudnia 1837 r.

(1r.) *Pareński* Zastęp. Sęd.

## Część Polityczna.

### WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZÉJ.

— *Paryż* 11 *Grudnia.* —

Xiąże Nemours przybył tu dziś rano na statku parowym *l'Union.* Wielkie mnóstwo officerów, adjutantów służbowych królewskich, prefekci departamentu Sekwany i policyi, tudzież jenerałowie Pajol i Dariule, powitali królewicza na brzegach Sekwany.

W Bajonnie rozeszła się dnia 7 b. m. pogłoska, że jenerał Espartero odjechał nagle do Madrytu zdawszy dawództwo jenerałowi Latre. Wiarogodnego atoli źródła téj wiadomości nieprzywodzą.

Podług dzienników madryckich z dnia 3 b. m. karliści pod dowództwem partyzanta Palillos dotarli znowu aż do Aranjuez; wskut-

ku czego jenerał Quiroga z oddziałem wojska wyszedł z Madrytu. —

Pogłoska o nowéj wyprawie D. Carlosa do Kastylii w 12 batalijonów piechoty, coraz większego prawdopodobieństwa nabiera. — Krystyniści zapewniają, że Espartero nowy zamach wojenny przygotowywa, że posłał nowe instrukcye do Buerensa (który już jak wiadomo z całą dywizyą był rozbitym pod Daroca) i O'Donella; — lecz ileż razy już ponawiały się te zwycięzkie zapowiedzi, a zawsze napróżno!« —

Zdaje się że krystyniści doznali małéj niepomyślności w wyprawie przeciwko linijom karlistowskim; donoszą bowiem z Pampeluny pod dniem 2 b. m. co następuje: »Wczoraj wyruszyły dwie dywizye naszego wojska, celem jednoczesnego uderzenia na przednia straże (karlistowskie), na dolinie Ulzama i wąwozach doliny Bostan. Lecz w chwili, gdy nam żołnierze, podżywym ogniem karabinowym, zaczynali z bagnetem w ręku uderzać na pozycyą nieprzyjacielską, adjutanci jenerała Espartero przywieźli im roskaz, aby się bez najmniejszéj zwłoki cofać do Inigo i Huarte. Odwrot w największym wykonany został porządku, lecz karliści ośmieleni tém niespodzianém poruszeniem wstecznem, ścigali nas aż pod działa fortyfikacyi. Straciliśmy 8 zabitych i 20 ranionych. Nawet przyjaciele Espartera nie pojmują jakby kombinacya militarna, mogła takowy odwrót spowodować.

Papiery 5 proc. hiszpańskie stoją ciągle nisko $20\frac{1}{2}$. $20\frac{5}{8}$ za 100.

---

### Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Ze Lwowa* 9 *Grudnia.* —

Biblijne londyńskie towarzystwo, przysłało dla księgozbioru imienia Ossolińskich we Lwowie, piękny i szacowny dar, tak we względzie rzadkości u nas podobnego zbioru, jakoteż pysznego odbicia i saméj nawet oprawy książek. *Biblije* francuzkie Sacego, Osterwalda i Martina; włoskie Martiniego i Diolatego; biblije: włoska, galicka, irlandzka, hiszpańska, niemiecka, turecka, arabska, syryjska, grecka, hebrajska, chaldejska, amburycka, malajska, wendyjska (sławiańska), węgierska i holenderska. *Testament* staro i nowo-ruski; tenże po grecku, hebrajsku, etiopsku, karshuńsku i chińsku. *Proroki* po grecku.

— *Paryż* 3 *Grudnia.* —

Mówią o zmianie ministerstwa i zdawało się że pan Molé chce w niém cząstkowe zaprowadzić zmiany, ale napotkano podobno na wielkie trudności, z powodu których postanowił nareszcie wystąpić w obec izb, z takiém składem gabinetu jaki jest. Wprawdzie jestto silne ministeryum, ma to do siebie, że umie stósować się do okoliczności. Z resztą nie jest złem położenie pana Molé: z jednéj strony, wiadomo iż stoi w dosyć dobrém porozumieniu z dyplomacyą; z drugiéj zasłużył się Francyi przez nadanie amnestyi, co go stawia w bespieczném względem wszystkich stronnictw stanowisku; w ogólności zaś znany jest jako mąż prawy i taki którego słowu zaufać można. Tym sposobem główną rolą jego w izbie, będzie, aby rozcząstkować stronnictwo i kruszyć koterye, tak, aby nie były w stanie utworzyć opozycyi dość silnéj do obalenia ministerstwa.

*Journal du Commerce* pisze: »Donieśliśmy podobno jak wszystkie dzienniki o uwięzieniu Vidocqua i o poszukiwaniach przedsiebranych w jego mieszkaniu miejskiém i wiejskiém. Ta sprawa staje się codziennie więcéj zawikłaną i zdaje się być daleko ważniejszą aniżeli z początku sądzono. Chociażby ten były naczelnik tak zwanéj policyi bespieczeństwa, nie dopuścił się niczego więcéj jak wykradzenia papierów z jednych tylko akt swego dawniejszego biura, dotyczących kradzieży i łotrostw rozmaitych, już tém samém popełniłby wielkie przestępstwo: ale idzie tu, jeżeli pewnym wieściom wiarę dać można, o daleko ważniejsze rzeczy, względem których rozpoczęte śledztwo

sądowe rzuci zapewne dostatniejsze światło. Vidocq urządził w Paryżu oddzielne biuro, do którego udawało się codziennie mnóstwo osób, szukających za pewném wynagrodzeniem, śladu sprawców kradzieży popełnionych, a przez to powiodło mu się rzeczywiście utworzyć w stolicy pewien rodzaj prywatnéj policyi. Trudnił się on także interesami pieniężnemi, a pożyczając pieniędzy rozmaitym urzędnikom publicznym, miał sposobność zapewnić sobie przez nich tysiączne tajemnice pomniejsze. W chwili, w któréj utrzymują we Francyi równie czynną jak liczną policyę, tego rodzaju położenie nie mogło być zupełnie wolne od niebespieczeństwa. Z téjto przyczyny, pstępowanie pana Vidocq powinno uledz surowemu śledztwu, a same podobieństwo, że tu mogli mieć udział różni ajenci, wkłada na rząd obowiązek jak największéj pod tym względem baczności.

Zdaje się rzeczą pewną, iż rząd zamyśla kazać wykonać na swój własny rachunek wszystkie wielkie linje dróg żelaznych. Mówią, że w tym nowym systemacie ma szczególniéj na względzie użytkowanie z licznych kapitałów martwych, któremi może rozrządzić, przyspieszenie wykonania tych wielkich środków komunikacyi, i położenie tamy nierozsądnym zakładom na akcye dróg żelaznych. Dodają, że na przedsiewzięcie tak kolosalne, rząd ma zamiar przysposobić fundusz, jakiby jeszcze niedostawał, za pomocą pożyczki trzech procentowéj.

— *Dnia* 5 *Grudnia.* —

Dziś odbyło się w kościele domu inwalidów, nabożeństwo żałobne za wojowników pod Konstantyną poległych. Kościół był wewnątrz, podobnież i główny wchód jego czarno wyłożony. Oświetlenie wewnątrz było wspaniałe i gustownie urządzone. Na wszystkich filarach były zawieszone tarcze obejmujące złotemi literami imiona i nazwiska tych wszystkich, którzy polegli pod Konstantyną. Orkiestra wykonała mszę żałobną, umyślnie do tego obrzędu przez p. Berlioz napisaną. Na katafalku pięknie ubranym w około arabskiemi chorągwiami strojnym, były złożone zwłoki jenerała Damrémont, jego mundur, naramienniki, kapelusz i szpada. Przy katafalku stali jenerałowie porucznicy Mortemart, Neigre, Colbert i Rohault de Fleury. Za każdym z nich stał podofficer téjże saméj broni, Oddzielne siedzenia dla dam i dla ciała dyplomatycznego były urządzone: z członków ostatniego, uważano nuncyusza papiezkiego i posła greckiego w stroju narodowym, oraz wiela hiszpańskich i portugalskich mundurów. W licznem gronie wojskowych zwracano szczególniéj uwagę na trzy arabskie mundury, bylito: Jussuf bej, jego brat i pułkownik Marey. O godzinie 12 zapowiedziały działa przybycie do kościoła królewiczów, to jest następcy tronu xięcia Orleans, oraz xiążąt Aumale i Montpensier. Jak tylko przybyli, zaczęła się msza żałobna, po któréj udzielał arcybiskup paryzki błogosławieństwo zakończone przez *de profundis.* Kościół inwalidów będzie jeszcze przez jutro i pojutrze dla publiczności otwarty.

Wczoraj przetrząsała policya mieszkanie pewnego urzędnika przy tutejszych telegrafach użytego; zabrano mu rozmaite papiery.

— *Z Konstantyny* 7 *Listopada.* —

W liście udzielonym ztamtąd przez dziennik *Messager*, czytamy: »Mimo fanfaronad wielkich wężów puszczy (Arabów), zdaje się, że Achmet bej znajduje się w bliskości. Arabów przybywa już coraz mniej na targi, niedostatek czuć się daje we wszystkiém, a nawet zbrojni jeźdźcy okazują się od czasu do czasu, ale dotąd w dosyć dalekiéj trzymają się odległości. To wszystko naprowadza na wniosek, że nasze stosunki mogą być wkrótce przerwane, co postawiłoby nas, mianowicie pod względem żywności, w stanie rzeczywistego oblężenia.

— *Z Bona* 16 *Listopada.* —

Okręt kupiecki z Cagliari w Sardynii, przywiózł tu pierwszy wiadomość o śmierci jenerała Perregaux, podczas przeprawy z Afryki

do Tulonu. Kapitan okrętu parowego na którym znajdował się jenerał Perregaux, wypłynąwszy do Cagliari zostawił tam zwłoki nieboszczyka do nabalsamowania. Wiadomość o zgonie tego zacnego i utalentowanego officera, sprawiła tu smutne wrażenie. Perregaux należał do rzędu ludzi poczciwych, a jako wojskowy, był jedynym do ważnych obowiązków naczelnika sztabu głównego, jakie miał sobie powierzone.

Mianowany komendantem Konstantyny jenerał Negrier, przybył tu własnie, a za kilka tygodni uda się na czele oddziału wojska z 1500 do 2000, ludzi złożonego do Konstantyny, gdzie załogę do 5000 głów zwiększyć postanowiono. Ten oddział zbiera się właśnie w Medszez-el Hamar, ale trudno zaprawdę pojąć, jakim sposobem przy dzisiejszych złych drogach potrafi dostać się na miejsce swego przeznaczenia. Już w czasie odwrotu z Konstantyny, były drogi tak złe, że przy ostatniéj kolumnie grzązły wozy w błocie, z któregoto powodu musiano jednodniowy odstęp aż trzy dni odbywać. Zaprowadzenie stanowisk komunikacyjnych między Medszez-el-Hammar a Konstantyną, jest niepodobném dla zupełnego braku drzewa w tych okolicach

*Z Hagi 1 Grudnia. —*

Druga izba stanów jeneralnych, po dosyć długiéj przerwie, rozpoczęła wczoraj dalsze narady. Żadne rozprawy nie miały miejsca, tylko ze strony rządu przedstawiono stanom rozmaite propozycye i udzielenia, a między innemi traktat handlowy z Anglią zawarty.

Według ostatnich listów z Batawii, daty 12 sierpnia, wojsko niderlandzkie w Sumatra, zdobyło w okolicy Bonjol przy końcu czerwca i wpierwszych dniach lipca, rozmaite warowne punkta, przezco otwiéra się sposobność do nadania działaniom przeciwko Bonjol, więcéj rozciągłości, z nadzieją pomyślnego i piesznego wypadku.

*— Z Bruxelli 2 Grudnia. —*

Uchwała izby reprezentantow, ażeby w akademii wojennéj dawano odtąd język flamandzki, utrzymała się większością 37 głosów przeciwko 34. Język flamandzki jest tylko małą modyfikacyą języka holenderskiego. Nadaremnie oświadczali się przeciwko temu niektórzy deputowani, uważając go za zbyteczny dla młodzieńców z prowincyj Wolońskich, gdzie nikt tego języka nie zna. Inni utrzymywali, że żaden oficer niepowinien być przyjęty w wojsku belgickiém któryby nie umiał po flamandzku, gdyż większa połowa żołnierzy, zupełnie nie zna języka francuzkiego.

*— Z Drezna 3 Grudnia. —*

Tegoroczne posiedzenie stanów królestwa saskiego, zostało dzisiaj zamknięte, przy któréjto okoliczności miał król mowę do stanów w sali tronowéj zgromadzonych, oświadczając z toku i skutku ich narad swoje monarsze zadowolenie. Gdy król mowić przestał, odczytał radca Müller pożegnanie sejmowe które oddał ministrowi stanu Lindenau, a z rąk tegoż odebrał je sam król. Prezes izby pierwszéj miał potém mowę odpowiadającą a w końcu ogłosił minister Lindenau, sejm za ukończony i zamknięty.

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 19 do 21 Grudnia.*

Rutkowska Konstantyna. Freinski Dyonizy, z Polski; — Albrecht Maxymilian z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Lewicki Felix do Galicyi; — Klauer Antoni, do Pruss.

---